CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, powstanie Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie, Wyższa Szkoła Rolnicza, praca w Wyższej Szkole Rolniczej, kadra Wyższej Szkoły Rolniczej,

Powstanie Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie

W [19]55 roku, pięć lat po utworzeniu Akademii Medycznej, zostały wyodrębnione wydziały: Wydział Rolniczy, Wydział Weterynaryjny, a z Wydziału Rolnego wyodrębnił się Wydział Zootechniczny. Także trzy wydziały w [19]55 roku wyodrębniły się z UMCS i powstała Wyższa Szkoła Rolnicza. Tak się to wtedy nazywało. W [19]50 roku zostałem zatrudniony jako zastępca asystenta. Tak się zatrudniało studentów ze starszych lat. Nie było kadry naukowej, kadry pomocniczej. Mieliśmy profesorów puławskich, ale nie mieliśmy asystentów i wtedy zatrudniali asystentów, także myśmy początkowo pomagali starszym asystentom przy ćwiczeniach, a później zaczęliśmy już prowadzić ćwiczenia. Był taki kolega, prowadził ćwiczenia z hodowli roślin na swoim roku. Był jednocześnie studentem i asystentem. Uczył swoich kolegów z tego samego roku, dlatego że nie było innych. Takie to były czasy, ale były piękne, bo rzeczywiście myśmy to z entuzjazmem przyjęli. Kształciliśmy się i uczyliśmy innych. Wprawdzie z powstania Wyższej Szkoły Rolniczej nie byliśmy zadowoleni. Były protesty, a nawet przypadki, szczególnie na weterynarii, że absolwenci nie chcieli przyjąć dyplomu. Mówili: „Przepraszam bardzo, ja przyszedłem do Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Zacząłem w uniwersytecie studia, a wy teraz dajecie mi dyplom Wyższej Szkoły Rolniczej?” Myśmy to traktowali jako obniżenie statusu, bo to Wyższa Szkoła Rolnicza. Wprawdzie później dążyliśmy, władze dążyły do tego, żeby to przekształcić w akademię. Akademicki status wydawał nam się wyższy, bardziej uniwersytecki, ale to stało się dopiero w 1972 roku. Ja już wtedy byłem prorektorem, tak awansowałem, chociaż w ogóle ci, którzy mieli doktoraty przed wojną czy zaraz po wojnie, awansowali jeszcze szybciej. Nie było tej kadry, trzeba było szybko ludzi kształcić i awansować, żeby był ten status uniwersytecki. Później, jak już byłem pracownikiem, zacząłem pisać takie różne opracowania związane z uczelnią, zacząłem dokładnie studiować ile powstało profesorów bez habilitacji, bo w [19]52 roku władze zmieniły ustawę o szkolnictwie

wyższym. Ja na przykład studiowałem do trzeciego, właściwie czwartego roku według systemu przedwojennego mimo, że na moim roku były stworzone po raz pierwszy po wojnie dwustopniowe, tak zwane studia inżynieryjne, teraz licencjackie i magisterskie.

Data i miejsce nagrania	2013-10-02, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"